

Czy marszałek Senatu szczuje Ukraińców na Polaków?

27 marca 2022

Wicemarszałek Senatu Marek Pęk z Prawa i Sprawiedliwości zapowiedział złożenie wniosku o odwołanie Tomasza Grodzkiego z funkcji Marszałka Senatu. Jest to pokłosie skandalicznej wypowiedzi Grodzkiego nt. polskiego rządu, oskarżając go o kolaborację z rosyjskim najeźdźcą.

□

„W związku ze skandaliczną wypowiedzią Grodzkiego o finansowaniu przez Polskę zbrodniczego reżimu Putina senatorowie PiS złożą wniosek o jego odwołanie. Te kłamliwe słowa są hańbiące i sprzeczne z polską racją staną. Są granice, których przekraczać nie wolno!” – poinformował Wicemarszałek Senatu Marek Pęk.

W ten sposób Wicemarszałek Senatu odniósł się do piątkowej wypowiedzi Marszałka Tomasza Grodzkiego, skierowanej do Rady Najwyższej Ukrainy. Przeprosił on za działania polskiego rządu, który ma kontynuować współpracę gospodarczą z Rosją.

„Muszę Was przeprosić za to, że niektóre firmy w haniebnym sposób kontynuują działalność w Rosji, że nadal przez Polskę jadą tysiące tirów na Białoruś i dalej, że nadal rząd importuje rosyjski węgiel i nie potrafi zamrozić aktywów rosyjskich oligarchów” – stwierdził w piątek Marszałek Senatu Tomasz Grodzki. „W ten sposób z niedającą się zaakceptować hipokryzją nadal – nawet wbrew intencjom – finansujemy zbrodniczy reżim, który zdobyte pieniądze zużywa na mordowanie niewinnych ludzi” – dodał.

W związku z inwazją na Ukrainę Unia Europejska nałożyła na Rosję cztery pakiety sankcji. Nie obejmują one jednak sektora energetycznego, z którego Moskwa czerpie największe dochody.

Przeciwko zaostrzeniu unijnych sankcji i nałożeniu embarga na import rosyjskiej ropy i gazu najbardziej opowiadają się Niemcy i Węgry.

Przeciwnie zdanie w tej sprawie ma Polska, a premier Mateusz Morawiecki jest największym orędownikiem objęcia Rosji jak najostrzejszymi sankcjami i stara się przekonać do tego przywódców innych krajów UE. „Są państwa w Unii Europejskiej, które nie są do tego gotowe. To przede wszystkim Niemcy, Austria i Węgry. Kilka innych krajów zachowuje daleko idącą wstrzeźliwość. Dla nas jest to pewien dodatkowy ból” – podkreślił w piątek w Brukseli premier Mateusz Morawiecki.

Autorstwo: Krystian Rusiniak

Źródło: [MediaNarodowe.com](https://media.narodowe.com)